Nr. 230 | Kraków, sobota 6 października 1928 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 386
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Jednomyślność i jednolitość PPS

Przed sesją Rady Naczelnej PPS prasa burżuazyjna wszelkich odcieni karmiła czytelników swoich plotkami o **wewnętrznych sprzecznościach** w łonie polskiej partji socjalistycznej i przepowiedniami zbliżającego się jakoby **rozłamu w PPS.** Nie po raz pierwszy pojawiły się tego rodzaju fałszywe proroctwa. Jak zawsze, tak i tym razem odzwierciedliło się w nich nic co innego, lecz wyłącznie gorące pragnienie burżuazji, która zaniepokojona stałym, systematycznym, od wyborów do wyborów objawiającym się liczebnie **wzrostem PPS**, a zwątpiwszy ostatecznie w możność położenia od zewnątrz tamy temu rozwojowi ruchu socjalistycznego, zapomocą represyj czy jakichkolwiek sztuczek, z radością powitałaby osłabienie PPS na skutek wewnętrznego rozłamu. To gorączkowe pragnienie burżuazji przeradza się w jej umyśle w nadzieję, której kurczowo czepiają się wszyscy wrogowie socjalizmu.

Okłamywała tedy uporczywie prasa burżuazyjna siebie i swoich czytelników, fałszywemi informacjami i naciągniętemi interpretacjami konstruując niechybny rzekomo rozłam w PPS. Lada zdarzenie w warszawskiej organizacji PPS wyolbrzymiły wszelkie „Kurjerki“, nadając mu znaczenie zapowiedzi rozłamu. Prześcigały się ze sobą pod tym względem pisma sanacyjne i endeckie. **Jedynkowy „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ i endecki „Kurjer Warszawski“ doszukiwały się sprzeczności pomiędzy najzupełniej zgodnemi z sobą w poglądach zasadniczych i w tendencji politycznej artykułami „Robotnika“ i „Naprzodu“, przyczepiając się do ich stylizacji i snując niestworzone a perfidne bajki o jakichś rzekomych różnicach.** Czy te dzienniki sanacyjne i endeckie były na tyle naiwne, że sądziły, iż temi baśniami i naciąganiami wbiją klin w PPS? czy też tak dalece upiły się same aż do nieprzytomności wmawianiem w siebie kłamstw i złudzeń, zapomocą których podsycały w sobie nadzieję na rozłam w PPS?

Ale przebieg obrad Rady Naczelnej PPS i jej uchwały zadały bezwzględny kłam tym fałszom i w puch rozbiły te nadzieje. Nie było na Radzie Naczelnej owych „dwóch sprzecznych prądów“, zapowiadanych przez prasę burżuazyjną, nie było żadnych starć między „piłsudczykami“ i „antypiłsudczykami“, przeciwnie, objawiła się najzupełniejsza **jednomyślność** przekonaniowa. Wszak projekt rezolucji, który nie uzyskał większości, odmienny tylko w stylizacji od rezolucji uchwalonej, pokrywał się z nią zupełnie pod względem ideowym i taktycznym i właśnie dlatego nie było potrzeby go uchwalać, że wyrażał tesame poglądy i tendencje, co rezolucja **Centralnego Komitetu Wykonawczego**, przez Radę Naczelną przyjęta.

Te fakty mówią same za siebie i wykluczają najlżejsze nawet powątpiewanie o jednomyślności PPS. A jednak prasie burżuazyjnej tak było trudno rozstać się z nadzieją tak gorąco upragnionego rozłamu w polskiej partji socjalistycznej, iż nawet po sesji Rady Naczelnej, po jej zgoła niedwuznacznym przebiegu i po jej uchwale politycznej — „Czas“ jeszcze, z uporem pijaka trzymającego się płotu, napisał, że właśnie stanowczość uchwalonej rezolucji świadczy o wewnętrznej rozbieżności i że **„między wierszami“** można w tej rezolucji wyczytać grożący rozłam. Wbrew temu, co tekst uchwały jednomyślnej wyraźnie powiada, jeszcze bodaj „między wierszami“ (między którymi w rzeczywistości nic wyczytać się nie da) usiłuje burżuazja doszukać się pokrzepienia swych nadziei, mimo iż tak gruntownie zawiedzione zostały...

Dla socjalistów od początku ani na chwilę nie ulegało wątpliwości, że owe pogłoski i proroctwa, któremi prasa burżuazyjna karmiła swoich czytelników, są czystym a raczej nieczystym tworem wyobraźni.

Robotników nie mogły one zmylić. **Dla każdego socjalisty zgóry wykluczona jest dopuszczalność jakiegokolwiek odstępstwa od zasad demokracji i paktowania z jakąkolwiek dyktatura, wykluczone jest nawet wahanie się choćby przez chwilę na ten temat.**

Przykład włoski jest aż nadto wyraźny. Wrześniowe uchwały włoskich faszystów, mianujące ich radę partyjną najwyższym organem państwa, pokazały, dokąd dyktatura jednej partji (wszystko jedno, choćby ta partja siebie sama bezpartyjną nazywała) z konieczności prowadzić musi: do despotycznych rządów jednostki lub kliki.

Wydobyty przez „Robotnika“ na światło dzienne protokół obrad „jedynki“ nad rewizją konstytucji — ujawnił, jaki duch tam panuje, jakie tendencje tam nurtują.

Dla socjalistów nie może tu być dwóch zdań ani jakichkolwiek wahań.

Jednomyślna i jednolita jest cała polska partja socjalistyczna w przekonaniu, że wszelka przemoc jest krucha i krótkotrwałe musi być jej dzieło.

Jednomyślna i jednolita jest cała polska partja socjalistyczna w przekonaniu, że jedyną trwałą podwaliną nowoczesnego państwa są masy narodu, a ich wola winna być jedynem źródłem prawa i władzy.

Oto jednomyślne wyznanie wiary politycznej wszystkich socjalistów polskich.

Dała mu wyraz Rada Naczelna PPS w swej uchwale.

Wobec faszyzmu i komunizmu racja bytu partji socjalistycznej w Polsce, jak i na całym świecie, tkwi w wierności zasadzie demokratycznego ustroju i demokratycznego rozwoju. Dla socjalistów niema w tej mierze kompromisów.

Oto nasza siła wewnętrzna, która jest nam puklerzem przeciw rozłamom.

Na tem polega niezachwiana jednomyślność i jednolitość polskiej partji socjalistycznej.

Śmieszne i spóźnione bajki meksykańskie

„Głos Narodu“ podał dłuższy artykuł, poświęcony zmianom na naczelnych stanowiskach w Meksyku. Kapitalne są jego wywody po całomiesięcznym namyśle: Calles miał zrezygnować z ponownego postawienia swojej kandydatury na prezydenta, gdyż kongres, który miał dokonać wyboru w składzie 260 „obregonistów“ i 12-głowej partji robotniczej, zwanej „moronistami“ (od nazwiska Moronesa) odmówiłby mu poparcia, obregoniści bowiem, — zarówno ich prawe skrzydło, reprezentujące przemysłowców i zamożniejszych rolników, jak lewe — biedni rolnicy i robotnicy rolni — zrazili się do rządów Callesa. Pierwsza grupa z powodu jego radykalizmu w walce z klerem i niezręcznej jakoby polityki zagranicznej — druga z powodu tego, iż rząd Callesa zanadto miał dbać o interesy robotnika, a lekceważyć sprawy rolne.

Zdawałoby się, że w takich warunkach jak je przedstawił dziennik klerykalny, powinien był ulec przekreśleniu cały kurs Callesa, tembardziej, że wedle wyjaśnień klerykalnych Calles przynajmniej pośrednią ponosi winę w sprawie zamordowania Obregona... Tymczasem tenże „Głos Narodu“ pisze:

„W dniu 1 września kongres wybrał prezydentem p. Portez Gil, współtwórcę z Callesem bo szewckich(?) związków zawodowych, osobistego przyjaciela Moronesa.

W ten sposób zapewnił sobie Calles następcę **po swej myśli**... Gil był ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Callesa i na tem stanowisku zdobył sobie jego wdzięczność i uznanie za bezwzględne tłumienie **„kontrrewolucji“ katolickiej.** Nie ulega więc wątpliwości, że do r. 1930 utrzyma się dotychczasowy kurs antykatolickiej polityki Meksyku, że się w tym nieszczęśliwym kraju dalej poleje krew męczenników za wiarę“.

Pozostaje tylko inglista pociecha:

„Przyjdzie czas, że nawet Meksyk przeklnie to imię (Callesa), dziś już w cywilizowanym świecie wzbudzające tesame uczucia odrazy i oburzenia, jakie wzbudzają imiona Nerona i Dioklecjana.

Calles pasowany na Nerona, klerykalni sprawcy krwawych rozruchów pasowani na męczenników, walka o posiadłości ziemskie, na których rozpierał się kler, utożsamiona z ascetycznem apostolstwem pierwotnych chrześcijan! A wszystko przedstawione na tak zafałszowanem tle, że doprowadza to do absurdu, iż Calles, jakoby znienawidzony, nie mogący sam ubiegać się o najwyższą godność w państwie, był w stanie ...obsadzić prezydenturę swoim „zausznikiem“.

Ostrzeżenie

Poraz pierwszy od lutego br. **stan bezrobocia w naszym kraju wykazuje wzrost.** Wynosi on wprawdzie tylko 1412 osób, ale i ta cyfra w zestawieniu z ogólną liczbą bezrobotnych okrągło 80 tysięcy powinna być ostrzeżeniem, że coś trzeba z tą klęską zrobić.

Sprawdza się, o czem już kilkakrotnie pisali, że widocznie doszliśmy do takich stosunków, w których pewna liczba bezrobotnych w granicach do 100 tysięcy — stała się koniecznością. Jeżeli wedle sprawozdań urzędowych ostatni wzrost bzerobocia kładzie się na karb kończącego się sezonu budowlanego, trzeba liczyć się z tem, że z każdym dniem sezon ten zbliża się częścią do dobrowolnego — wskutek wykończenia budowli — częścią do przymusowego — wskutek nastania zimy — pełnego zakończenia. W tym wypadku należy się liczyć z raptownym wzrostem bezrobocia tak, że osiągnięcie przyjętej przez nas cyfry 100 tysięcy jest zupełnie prawdopodobnem, o ile nie zbyt niskiem.

Fakt, że w ciągu czterech lat nie byliśmy w stanie skutecznie zwalczyć tej klęski, świadczy, że ani życie gospodarcze nie jest zupełnie zdrowe, ani nie potrafiliśmy środkami własnemi zmniejszyć to zło bodaj do znośnych rozmiarów. W Polsce nie można i nie chce się robić takich eksperymentów, jak w Anglji, gdzie bezrobotnych górników poddaje się „przeszkoleniu" na murarzy albo wysyła się ich masowo do Kanady jako robotników rolnych. Dla nas oba te wyjścia są zamknięte i stąd zagadnienie bezrobocia, pomijając cały szereg innych przyczyn, jest u nas trudniejsze do rozwiązania niż w Anglji.

80 tysięcy bezrobotnych z pewnemi widokami bliskiego powiększenia się tej armji — to poważne ostrzeżenie dla rządu a także odpowiedź na hymny pochwalne prasy sanacyjnej na rzekome ustabilizowanie się stosunków gospodarczych. W społeczeństwie, w którem choćby tylko 80 tysięcy zarejestrowanych i kilka dziesiątków tysięcy niezarejestrowanych tj. zupełnie pomocy pozbawionych robotników — ile to z rodzinami wynosi głów? — jest najcięższym wyrzutem przeciw istniejącemu porządkowi społecznemu i przeciw wszystkim dotąd z tak małym skutkiem aplikowanym lekom.

Bezrobocie — to jedno ostrzeżenie; drugiem jest **dalsze kurczenie się zapasu walut**, podstawy naszego pieniądza i całego życia gospodarczego. Jeżeli w drugiej dekadzie września zapas obcych walut w Banku Polskim zmniejszył się tylko o 21 tysięcy zł., to w trzeciej dekadzie zmniejszenie wynosi 4'6 miljona zł. W ten sposób pomału a nieuchronnie zbliżamy się do osiągnięcia zaledwie statutowego pokrycia wydanych banknotów, co oznaczałoby podkopanie ich pełnowartościowego honorowania za granicą, gdzie wewnętrzny kurs przymusowy nie obowiązuje.

Nic dziwnego, że Bank Polski musi wydawać waluty, jeżeli po tylu radach i naradach nie znaleziono jeszcze środka na zrównoważenie bilansu handlowego. Obawiać się należy że jeżeli deficyt utrzyma się choćby tylko na sierpniowej, niższej niż w lipcu, stopie, to do końca roku deficyt ten dojdzie do miljarda zł. — olbrzymiej sumy, którą musimy pokryć gotówką i to w dobrych walutach. Jest to dostateczny powód do zaniepokojenia i dostateczne usprawiedliwienie ostrzeżenia pod adresem kompetentnych czynników, aby przyspieszyły tempo swych prac nad środkami poprawy. Nie jest na nią jeszcze zapóźno, ale każdy miesiąc zwłoki nakłada nowe ofiary.

—ooo—

Do wszystkich ludzi pracy wołamy:

Prasa robotnicza jest w niebezpieczeństwie!

Obowiązkiem naszym nie pozwolić na jej zniszczenie!

Jedyną godną odpowiedzią zorganizowanej klasy robotniczej na orgję konfiskat, wciąż szalejącą nad rozrastającą się prasą polityczną i zawodową klasy robotniczej w Polsce jest narazie wzmożona działalność nad jej rozprzestrzenieniem.

Ważność przeżywanego obecnie momentu wymaga od każdego świadomego robotnika dokładnego orjentowania się w sytuacji.

Zadanie to może spełnić jedynie tylko **prasa socjalistyczna.**

Bez trwałych podstaw materjalnych prasa ta istnieć ani rozwijać się nie może.

Obowiązkiem każdego człowieka pracy w Polsce jest czytywać i być stałym prenumeratorem przynajmniej jednego z wydawnictw socjalistycznych w kraju.

Precz z kłamliwą, przekupną i plugawiącą dusze robotnika, sensacyjną i rynsztokową prasą burżuazyjną!

Czytajcie tylko pisma robotnicze. — Żądajcie wszędzie wydawnictw socjalistycznych. Twórzcie w każdej miejscowości Komitety Propagandy Prasy Socjalistycznej. Szerzcie wszędzie propagandę czytelnictwa pism robotniczych. Nawiązujcie kontakt z redakcjami i administracjami tych pism. Nadsyłajcie korespondencje i zapisujcie się na stałych abonentów!

Wszyscy do walki! Niech słowo socjalistyczne dotrze do uszu każdego z obywateli i do najbardziej zapadłych zakątków w kraju!

Naczelnym i centralnym organem klasy robotniczej w Polsce jest dziennik

„ROBOTNIK"

wychodzący w Warszawie, ul. Warecka 7. Prenumerata miesięcznie wynosi dla członków partji i Związków zawodowych 4 złote.

Obok „Robotnika" wychodzi w Krakowie najstarszy polski dziennik socjalistyczny

„NAPRZÓD"

organ partyjny dla Małopolski zachodniej.

Ponadto ukazują się w Polsce następujące dzienniki socjalistyczne: **„Dziennik Ludowy"** we Lwowie, ul. Sykstuska 21, **„Gazeta Robotnicza"** w Katowicach, ul. Teatralna 12.

Kogo zaś nie stać na stałe abonowanie dziennika, winien zaprenumerować przynajmniej jeden z tygodników socjalistycznych.

Przedewszystkiem należy tu wymienić

„POBUDKĘ"

wielkie, ilustrowane, żywo i popularnie redagowane pismo tygodniowe, wydawane przez centralne władze Partji pod redakcją tow. posła Z. Zaremby. Cena egzemplarza wynosi 40 groszy, prenumerata miesięczna 1'50 zł. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Warecka 7.

Kto chce zyskać trwałe podstawy teoretyczne i orjentować się dokładnie w zjawiskach gospodarczych w kraju i zagranicą, kto pracuje w ruchu zawodowym winien koniecznie stale czytywać

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY"

miesięcznik poświęcony polityce gospodarczej proletarjatu, wydawany przez Komisję Centralną Zw. Zawodowych w Polsce pod redakcją tow. A. Zdanowskiego. Cena egzemplarza, liczącego 36 kolumn druku wynosi 1 złoty. Prenumerata kwartalna 3 zł. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ulica Czerwonego Krzyża 20, m. 58.

Najtańszem pismem w Polsce, przeznaczonem dla najszerszych warstw, szczególnie wiejskiej ludności kraju jest

„CHŁOPSKA PRAWDA"

ukazująca się co dwa tygodnie, nakładem Wydziału Wiejskiego PPS i Związków Zawodowych Robotników Rolnych. Cena egzemplarza wynosi 10 groszy. Prenumerata półroczna 1'15 zł. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Warecka 7.

Pismem czytywanem przez wszystkie robotnice w Polsce winien być

„GŁOS KOBIET"

wydawany przez Wydział Kobiecy PPS w Warszawie, ulica Warecka 7.

Pismem młodzieży robotniczej w Polsce jest

„GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ"

wydawany przez Komitet Wykonawczy Organizacji Młodzieży TUR w Warszawie, ul. Warecka l. 7. Cena egzemplarza wynosi 50 groszy.

Obok tych pism centralnych istnieje poza tem w całym kraju szereg prowincjonalnych tygodników socjalistycznych. Są niemi: **„Prawo Ludu"** w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5; **„Głos Zagłębia"** w Dąbrowie Górniczej, ul. 3 Maja 14; **„Życie Robotnicze"** w Radomiu, ul. Zgodna 3; **„Łodzianin"** w Łodzi, ul. Piotrkowska 83; **„Pochodnia"** w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; **„Wyzwolenie Społeczne"** w Bielsku Śląskim, Plac Wolności i **„Wspólna Praca"** w Łomży, ul. Dworna 6.

Wszystkie wyżej wymienione pisma informują klasę robotniczą w Polsce o wszystkich najważniejszych wypadkach i zjawiskach dnia, wychowując ją jednocześnie politycznie i społecznie w duchu ideałów socjalistycznych. Sprawami zawodowemi, codzienną walką ekonomiczną proletarjatu zajmuje się prasa zawodowa klasowych Związków zawodowych.

Obowiązkiem każdego uświadomionego człowieka pracy, obowiązkiem każdego socjalisty jest popieranie i propagowanie wiary socjalistycznej, która obok naszej masowej organizacji jest najlepszą bronią w walce z faszyzmem i komunizmem.

LIGA PRASY SOCJALISTYCZNEJ.

Bojkot firmy Fuchs a robotnicze sklepy spółdzielcze

Komisja centralna Związków zawodowych ogłosiła **bojkot wyrobów firmy „Fuchs i synowie"** w odpowiedzi na barbarzyńskie traktowanie robotników przez właścicieli firmy. W myśl wezwania Komisji, **wszyscy ludzie pracy nie tylko nie powinni kupować towarów, wyrabianych przez firmę Fuchs, lecz także winni omijać sklepy, w których te towary są sprzedawane.**

Przypuszczać należy, że hasło bojkotu podejmie cała klasa robotnicza, gdyż bojkot ten ma być nauczką nie tylko dla firmy „Fuchs", ale i dla wszystkich kapitalistów polskich, że robotników nie można traktować jak niewolników, że klasa robotnicza jest siłą, z którą i największy potentat przemysłowy liczyć się musi.

Jednak w odezwie bojkotowej jest pewna luka. Bojkot towarów jednego fabrykanta przysporzy dochodu innemu, omijanie jednego sklepu zwiększy dochody drugiego sklepu. **Bojkot ten w jednego fabrykanta, nie szkodząc klasie kapitalistycznej, jako całości.** Tymczasem takie wystąpienie poważne, jak bojkot ze strony całej klasy robotniczej, winno mieć również głębsze podłoże społeczne, podłoże antykapitalistyczne.

Odezwę Komisji Centralnej należy uzupełnić uwagą, że w Polsce, prawie w każdym ośrodku przemysłowym, istnieją **sklepy spółdzielcze, sprzedające cukierki, kakao, herbatę** nie firmy „Fuchs", lecz **własnych, spółdzielczych fabryk.** Jeżeli więc mamy bojkotować wyroby „Fuchsa" i omijać sklepy, sprzedające te wyroby, to winniśmy wiedzieć, że **obowiązkiem naszym jest aprowidować się w sklepach spółdzielczych i kupować wyroby fabryk spółdzielczych,** na których niema piętna wyzysku kapitalistycznego.

Każda ofensywa kapitalistów winna wzmacniać naszą solidarność, potęgować organizacje robotnicze. Postępek firmy „Fuchs", który powtarza się tysiąckrotnie w najróżnorodniejszych odmianach i różnych miejscach, winien także wzmocnić **organizacje spółdzielcze,** najskuteczniej, bo radykalnie usuwające panowanie kapitalisty nad ludźmi pracy.

Do powyższych uwag dodać wypada, że Rada Nadzorcza Związku Spółdzielni Spożywców, natychmiast po ogłoszeniu odezwy Komisji Centralnej, postanowiła wezwać spółdzielnie związkowe do zaniechania sprzedaży wyrobów „Fuchsa", jeżeli jeszcze gdziekolwiek te wyroby, obok wyrobów spółdzielczych są sprzedawane.

Spółdzielca.

Czas odnowić przedpłatę na październik

Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży w Polsce

7 października — Międzynarodowy Dzień Młodzieży Robotniczej

Towarzyszki! Towarzysze!

Pierwsza niedziela października została ustanowiona przez Międzynarodówkę Młodzieży Socjalistycznej jako Międzynarodowy dzień Młodzieży Robotniczej. Tego roku dnia 7 października wraz z młodocianym proletarjatem innych krajów młode pokolenie Polski obchodzić będzie swój Dzień Młodzieży, manifestować na rzecz:

WYZWOLENIA KLASY ROBOTNICZEJ

na rzecz

SOCJALIZMU.

Towarzyszki. Towarzysze!

Polska dzisiejsza przeżywa bardzo ciężką próbę. Reakcja przy pomocy rządu przypuszcza zdecydowany atak do zdobyczy ludu pracującego. Zastrzeżone konstytucją swobody obywatelskie nie są przestrzegane. Coraz głośniej mówi się o konieczności ograniczenia praw Sejmu o stworzeniu systemu, w którym by nieodpowiedzialny i niekontrolowany przez społeczeństwo rząd mógł dyktować Polsce i klasie robotniczej swoją wolę.

Zniszczenie demokratycznego ustroju państwa i stworzenie dyktatury, to wstrzymanie dalszego postępu klasy robotniczej, to stała niepewność jej jutra. Jak nas uczą przykłady historyczne, jak wskazuje obecny przykład faszystowskich Włoch, dyktatura, to rozpętanie nacjonalizmu do ostatnich granic, to groźba zakłócenia pokoju powszechnego, wywołanie zawieruchy wojennej.

Dlatego też klasa robotnicza odeprzeć musi zwycięsko wszelkie zakusy na **demokrację**. Młodzież robotnicza obchodząc w dniu 7 października swój „Dzień Młodzieży", jako hasło swoje rzucić musi **gotowość obrony demokracji w Polsce.**

Towarzysze, Towarzyszki!

Młodzież Robotnicza bytuje w niezmiernie ciężkich warunkach. Nieliczne przepisy ustaw, chroniące pracę młodocianych, z całym cynizmem **łamane są przez kapitalistów**, pewnych tolerancji i opieki ze strony rządu, to też młodzież robotnicza wobec grożących jej niebezpieczeństw obok haseł wspólnych całej klasie robotniczej wysunąć musi w „Dniu Młodzieży" szereg żądań, specjalnie Młodzież obchodzących:

6-godzinnego dnia pracy dla młodocianych;
Zasiłków dla bezrobotnych młodocianych;
Uchylenia krzywdzącej młodocianych Ustawy przemysłowej;
Szkół zawodowych i dokształcających w godzinach rannych;
Skrócenia służby wojskowej;

Towarzysze, Towarzyszki!

Wszyscy do szeregów socjalistycznych Organizacyj Młodzieży! Do walki z ciemnotą, nędzą, wyzyskiem, do walki z reakcją, do zwycięstwa Socjalizmu.

Niech żyje międzynarodowa solidarność robotnicza!

Niech żyje Socjalizm.

Organizacja Młodzieży T. U. R.
„Siła" Śląska Cieszyńskiego.
Sozialistischer Jugendbund in Polen.
Związek Żydowskiej Socjalistycznej Młodzieży Robotniczej „Freiheit".
Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej).

Przełom wewnętrzny w Niemczech

W wewnętrznem życiu Niemiec zaszedł ważny wypadek: niemiecka partja ludowa, partja Stresemanna, nakazała swym członkom wystąpienie z organizacji „Stahlhelm". Nastąpiło to wskutek uchwał zjazdu „Stahlhelmu", na którym potępiono dotychczasową politykę pokojową Niemiec i wygłoszono obłąkańcze przemówienie przeciw Francji i Polsce, nawołując do obalenia republiki i odrestaurowania monarchji.

Uchwała niemieckiej partji ludowej jest szczególnie ważna z tego względu, że partja ta w gruncie rzeczy jest monarchistyczna, a odroczyła tylko swoje „ideały" ze względów praktycznych, gdyż zarówno Stresemann jak i Scholz wiedzą doskonale, że z cesarstwem niemieckiem Francja i Anglja układać się nie będą, że cesarstwo nie osiągnie ani opróżnienia Nadrenji ani rewizji planu Dawesa. Dlatego też Stresemann z poparciem swej partji prowadzi „praktyczną" politykę na gruncie republikańskim.

Uchwał „Stahlhelmu" i wogóle dążeń monarchistycznych nikt w Niemczech nie traktuje poważnie. W jednej ze swych mów powiedział niemiecki minister spraw wewnętrznych tow. Severing, że na monarchistów nie potrzeba już wojska i policji, wystarcza — straż pożarna. Z tej też racji nie robiliśmy alarmu z powodu pogróżek „Stahlhelmu" pod adresem Polski, gdyż jesteśmy przekonani, że fabrykant wody sodowej w Magdeburgu p. Seldte nie może być dla republiki i dla jej stosunków z sąsiadami niebezpieczny.

Co na to poradzić, że młodzież niemiecka, ta z kół burżuazyjno - biurokratycznych, czuje się pokrzywdzona, ponieważ w republice z jej statystyczną armją i małą flotą nie może robić karjery, jak ją robiła przed wojną! Nie mogąc dać upustu swej gorącej krwi i chęci przyozdobienia się w błyszczący mundur na drodze naturalnej tj. z „łaski cesarskiej", młodzież ta bawi się w wojsko, tworzy rozmaite jawne i tajne organizacje, upaja się szumnemi słowami, ale za temi słowami nie stoi żadna realna siła. Sama organizacja republikańsko - socjalistyczna „Reichsbanner" ze swemi trzema miljonami członków potrafiłaby dać sobie radę ze wszystkiemi „Stahlhelmami", „Wikingami" i jak jeszcze nazywają te organizacje o historyczno operetkowych nazwach, za któremi nie stoi żadna siła realna.

Politycy z niemieckiej partji ludowej: wielcy przemysłowcy, kupcy i bankierzy mają dobre nosy. Wiedzą oni, jak olbrzymia większość narodu niemieckiego zapatruje się na tę zabawkę w wojsko; jak lekceważy sobie całą tę akcję, za którą stoi drobna garstka junkrów i napędzonych oficerów. Zrozumieli całą beznadziejność konspiracji przeciw republice i zrozumieli, że nie można swą powagą pokrywać choćby tylko słowa nieodpowiedzialnych ludzi w guście wodzów „Stahlhelmu". To też uchwała o wystąpieniu jest charakterystyczną dla stosunków wewnętrznych w Niemczech i świadectwem, że republika staje na coraz silniejszym gruncie.

Powrót marsz. Piłsudskiego

We środę o 8'25 wieczór przyjechał do Warszawy marszałek Piłsudski pociągiem ze Lwowa. Na dworcu głównym oczekiwali marszałka dygnitarze cywilni i wojskowi oraz kompanja honorowa. Po przyjęciu i krótkiej rozmowie z premjerem Bartlem marszałek odjechał do Belwederu.

Panom proboszczom za ciasno

Jak podaje katowicka „Gazeta Robotnicza", pożyczkę amerykańską, zaciągniętą przez województwo śląskie zużywa się w znacznej mierze na budowę plebanij.

Bratni organ pisze w powyższej sprawie:

„Dowodzą tego sprawozdania z posiedzeń Rad gminnych, które muszą rozpatrywać wnioski Urzędów Parafjalnych o gwarancję na długoterminowe pożyczki na budowę plebanij. Zadziwiającem jest, że prawie wszyscy proboszczowie domagają się budowy nowych pałaców dla siebie. Dlatego potrzeba się zapytać, **czy proboszczowie zamieszkują ciemne nory, zaś robotnicy wspaniałe pałace, czy ważniejsze jest budować plebanie niż domy robotnicze?**

Ze sprawozdań różnych gmin można było zauważyć, że do budowy plebanij w przyszłym roku przystąpi się teraz, gdzie kler ma wpływ na gospodarkę gminną. A przecież wiadomo, że mamy wiele rodzin, ściskających się w suterenach, piwnicach, szopach i na poddaszach. Ba! są nawet tacy, — co mieszkają na hałdach. Nawet z nor pędzi się ich, ponieważ gospodarze domagają się opróżnienia mieszkań dla pomieszczenia swoich zamężnych córek...

Lecz na to zupełnie księża nie reagują. Mając dzisiaj obszerne mieszkania, przystępują do budowy nowych plebanij - pałaców. O inne mieszkania się nie troszczą".

Walka o krzyże

NA WYDZIALE WETERYNARYJNYM W WARSZAWIE

Endecka „Gazeta Warszawska", która poddawała ton całej prasie klerykalnej do nagonki na pełniącego obowiązki dziekana wydziału weterynaryjnego na uniwersytecie warszawskim prof. Szymanowskiego za to, iż polecił on był usunięcie krzyża z sali wykładowej i żądała odeń podania się do dymisji — obecnie triumfalnie donosi, że krzyż z powrotem zostanie zawieszony, w myśl uchwały Rady wydziału.

Wątpimy, aby gdziekolwiek w czasach dzisiejszych mógł powstać taki temat dysputy w gronie profesorskiem i taki rumor w prasie.

Krzyż jest emblematem religijnym, czczonym przez osoby, przynależne do wszystkich wyznań chrześcijańskich. Z tego jednak nie wynika, ażeby zawieszano go w miejscach, nic wspólnego z żadnem wyznaniem nie mających.

Żywioły endeckie, dopominające się o krzyże w studjum weterynarji, nie czynią tego oczywiście w przekonaniu, iż należy w ten sposób podkreślić, że wykłady z zakresu weterynarji powinny w duchu chrześcijańskim, czy katolickim być prowadzone.

Endecy robią tu z krzyża **swój** znak bojowy — dowód, że oni zdobyli przewagę na terenie danej instytucji.

Podkreśliliśmy wyraz: „swój", ponieważ endecja, chcąc posiłkować się wpływami kleru, szuka nazewnątrz okazyj do ciągłego ułożsamiania się z katolicyzmem — do ustawicznego pokazywania swojej gorliwości.

Endek, który w **swoim salonie** nie zawiesi krzyża, gdyż niema takiego zwyczaju, będzie gardłował o krzyże w salach uniwersyteckich. Krzyż, powtarzamy, służy mu do mierzenia sił swojego obozu z przeciwnikami wszelkiej barwy i do schlebiania klerowi, który wzamian udziela temu obozowi poparcia.

Takie obracanie godeł religijnych na dogodzenie celom politycznym ma więcej może wspólnego **z profanacją**, niż z adoracją.

Ale w sferach tak przeważnie zakłamanych na punkcie religijności, jak nasza burżuazja, popłaca.

Ruch spółdzielczy

—o—

SPÓŁDZIELNIA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W NOWYM SĄCZU. Jedną z najlepiej prowadzonych spółdzielni województwa krakowskiego jest spółdzielnia pracowników kolejowych w Nowym Sączu.

Założona w końcu ubiegłego wieku na kolonji kolejarskiej, dziś spółdzielnia ta jest chlubą miejscowego społeczeństwa robotniczego. 4 sklepy spożywcze, piekarnia mechaniczna, masarnia, sklep galanteryjny — oto instytucje prowadzone przez spółdzielnię. Że gospodarka jest dobra, że korzyści z istnienia spółdzielni muszą być duże, świadczą obroty.

W przeciągu ośmiu miesięcy roku bieżącego 5 sklepów sprzedało towarów za 634.824 zł. 77 gr., to jest przeciętnie 15.870 zł. mies. w jednym sklepie. Piekarnia w przeciągu półrocza wypiekła 147.253 kg. pieczywa, masarnia w tymże czasie wyprodukowała wyrobów za 55.524 zł. 10 gr. Biura, główny sklep, masarnia, stajnie mieszczą się w Domu Robotniczym, będącym własnością wspólną spółdzielni i Związku Zawodowego Kolejarzy Dom ten jest ośrodkiem życia społecznego całej kolonji robotniczej. Mieszczą się w nim także biura Związku Zawodowego i TUR, sala kinowa i wykładowa, bibljoteka, czytelnia pism, a także Robotnicza Spółdzielnia Oszczędnościowo-Pożyczkowa.

Obecnie w dobudowanem skrzydle Domu Robotniczego spółdzielnia otwiera specjalny sklep wyrobów masarskich.

Spodziewane finansowe rezultaty gospodarki spółdzielni za rok ubiegły przedstawiają się świetnie. Z bieżących dochodów spółdzielnia zamierza wybudować wkrótce jeszcze jeden dom dla pomieszczenia filji.

Co jeszcze pozostaje do zrobienia — to przyciągnięcie wszystkich kolejarzy do spółdzielni. Bowiem obecnie spółdzielnia liczy tylko 600 członków na ogólną liczbę 2400 kol. pracujących w Nowym Sączu. Jednak i pod tym względem robione są wysiłki. W Tygodniu Propagandy Spółdzielni od 21 do 28 października spółdzielnie wespół z ZZK zorganizują szereg zebrań, które winne uświadomić całemu społeczeństwu konieczność poparcia spółdzielni.

J. D.

DR. DANIEL GROSS

Nie zaciemniać sprawy!

Jeszcze o polityce Banku Polskiego

Kwota 80 miljonów złotych z nadzwyczajnego przypływu funduszów do Banku Polskiego należy się skarbowi państwa a nie akcjonarjuszom

Odpowiedź moim krytykom

Na mój artykuł p. t. **„Niezwykłe zyski Banku Polskiego"** umieszczony w **„Naprzodzie"** z dnia 12 września b. r. zjawiła się krytyka w dwóch pismach, a mianowicie **w „Epoce" i „Il. Kurjerze Codziennym".** Artykuł polemiczny „Epoki" podpisany jest przez p. „N.", a w **„Il. Kurjerze Codz."** zamieścił swój w t. zw. „dodatku finansowo-gospodarczym" z dnia 2 września redagowanym przez p. dr. Ferdynanda **Zweiga.**

Przypominam, że w swoim artykule wskazując na ujawnienie znacznych funduszów B. P. w r. 1927 wedle sprawozdania tegoż Banku, postawiłem pytanie: **„Skąd się wzięły te fundusze"**, przyczem **podniosłem jako zarzut,** jaskrawy kontrast, że w czasie, gdy się legalizuje 42% stratę na banknocie, akcja jeszcze zyskuje na wartości. P. Dr. **Zweig** polemizuje ze mną na temat, że byłoby rzeczą szkodliwą, gdyby reforma walutowa **z października 1927 r. przywróciła złotemu dawny parytet (5'18 za dolara).** Ta polemika jest zupełnie zbyteczna, **bo tego zarzutu nie stawiam. Twierdzę natomiast, że mimo przyjętej prawnej dewaluacji** (około 9 zł. za dolar) **nie należało funduszami uzyskanemi kosztem właścicieli banknotu, przyspieszać korzyści akcjonarjuszom.**

Tego tematu p. dr. **Zweig** zupełnie nie porusza i na ten temat z moim artykułem nie polemizuje.

Wracam do sprawy niezwykle wysokich zysków, które wyszły na jaw w sprawozdaniu Banku Polskiego za rok 1927.

Zaznaczam, że rozchodzi mi się o zyski **gospodarcze za rok 1927,** lecz o fundusze, które po za tym zyskiem są w sprawozdaniu uwidocznione i użyte zostały w części do odpisów z rachunku nieruchomości, a częścią i to większą wpłynęły do funduszu zapasowego. Ta sprawa jest aktualna.

Załatwiona ona jest **tylko prowizorycznie przez dekrety** Prezydenta i jeżeli jest załatwiona źle ze szkodą dla Społeczeństwa względnie Skarbu Państwa, **to musi być na drodze ustawodawczej naprawioną.**

W tej kwestji mam tylko jednego krytyka, mianowicie p. „N." z **„Epoki". P. „N."** podsuwa mi, jakobym twierdził, że Bank Polski osiągnął z przerachowania bilansu nadzwyczajne zyski. Nie, panie „N." tego dotąd nie twierdziłem, bo właśnie dopiero pytałem się, skąd się wzięły te fundusze i czekałem, jak wytłumaczą tę sprawę obrońcy przemożnych akcjonarjuszów z Banku Polskiego.

Teraz dopiero wypowiem się, skąd wzięły się te nadzwyczajne fundusze, zużyte na odpisy i na książęce wyposażenie funduszu rezerwowego.

Otóż z powodu prawnej dewaluacji musiało się ułożyć bilans racjonalny i **ujawniło się to,** co było zasłonięte, a mianowicie, że przy dewaluacji złotego (9 zł. za dolara) aktywa przenoszą **pasywa** o kwotę 79.674.421.80, powiedzmy okrągło 80 miljonów. Wysokość nadwyżki zależy od stopnia dewaluacji złotego.

Jest mniejsza dewaluacja, to i mniejsza nadwyżka. Jest większa dewaluacja, to i nadwyżka większa. **Do kogo należy ta nadwyżka, wynosząca przy chranej prawnej dewalucji (9 zł. za dolara) sumę 80 miljonów?**

Nadwyżka pochodzi ze straty, którą ponosi społeczeństwo z powodu dewaluacji złotego. **Kto reprezentuje społeczeństwo?**

P. „N." odpowiada, że te **80** miljonów należą się akcjonarjuszom i ryzykuje następujące horendalne zapatrywanie: „Przypuśćmy, że Bank Polski zostałby w przeddzień przerachowania zlikwidowany. Wówczas akcjonarjusze **dostaliby** we wartości złota tyleż co wpłacili w roku 1924. Wypływało to bowiem ze stanu rachunków Banku Polskiego".

Każdy wie, że w razie likwidacji przedsiębiorstwa mają być z majątku przedewszystkiem wierzyciele pokryci, a to, co zostaje, dostaje się właścicielowi przedsiębiorstwa. Dla akcjonarjuszów B. P. istnieje wedle p. „N." zupełnie inne prawo, a mianowicie, najpierw musi być właściciel przedsiębiorstwa i to conajmniej 100% (procentowo) pokryty, a tem, co pozostanie, mogą się podzielić wierzyciele. Pan „N." powołuje się na „stan rachunków Banku". **Misja prof. Kemmerera znała ten stan rachunków.** Misja właśnie przy ocenie rachunków B. P. uważała, że dewaluacja złotego dotyka **zarówno banknot jak i akcję.** W sprawozdaniu odnośnie do B. P. znajduje się następujące zdanie:

„Kapitał zakładowy B. P. wpłacony w złotych i w złocie i na początku miał wartość dolarową około 19,300.000. Obecnie nominalna czyli bilansowa wartość kapitału (łącznie z rezerwami) wynosi tylko 102.800.000 zł., ekwiwalent, których przy kursie 9'05 zł. — 1 dol. stanowi dol.**11.311.000**".

Więc wedle zdania misji jest rzeczą niedopuszczalną, by dewaluacja złotego dotykała jedynie banknotu a nie ruszyła zupełnie akcji.

A skład tej misji stanowili ludzie których fachowość p. „N." uzna.

Wedle prof. **Krzyżanowskiego** brały udział oprócz 2 osobistych sekretarzy następujące osoby:

1. Dr. **Kemmerer** profesor nauk ekonomicznych Uniwersytetu Princeton, prezes American Economic Association.
2. Joseph A. **Broderick** wice-prezes National Bank of Commerce New Jork.
3. Joseph T. **Byrne** były członek rząd. biura organizacji pracy w Stanach Zjednoczonych, ekspert w zakresie księgowości i kontroli finansów.
4. Wallace **Clark,** ekspert w sprawach organizacji przedsiębiorstw przemysłowych, przewodniczący Komisji badającej sposoby oszczędnej gospodarki wyłonionej przez stowarzyszenie inżynierów przemysł. w New Jorku.
5. Frank A. **Eble** przedstawiciel zarządu celnego Stan. Zjednoczonych.
6. Frank D. **Graham,** prof. nauk ekonomicznych uniwersytetu w Princeton i wreszcie
7. Dr. **Harley D. Kutz** prof. nauk ekonomicznych i skarb. Uniwersytetu Leland Standford w Kalifornji.

Chyba fachowość tych Panów przekona p. „N" że nadwyżka aktywów w wysokości 80 **miljonów** akcjonarjuszom się nie należy. **Do tych 80 miljonów ma prawo jedynie Skarb Państwa.**

Ta kwestja przynależności nadwyżki wyłoniła się nie tylko u nas w Polsce, lecz w każdem państwie, gdzie nastąpiła prawna dewaluacja banknotu i to właśnie w państwach, o których wspomina p. **„N.",** których naśladownictwa nam zaleca. **Są to Belgja, Włochy i Francja.** Jakże załatwiono tam kwestję nadwyżki, komu w tych państwach ta nadwyżka przypada?

W Belgji wydane były dekrety o stabilizacji waluty w październiku 1926. W **„Przeglądzie Gospodarczym"** z 15 listopada 1926 zeszyt 2-gi umieszczony był artykuł pt. **„Przebieg sanacji walutowej w Belgji".** Z tego też artykułu mógł się p. „N." dowiedzieć, **że nadwyżkę, o którą się rozchodzi, zabrał skarb państwa, a nie akcjonarjusze. We Włoszech** wydano dekret — ustawę dnia 21 grudnia 1927. Ustawa ta ogłoszona jest w **„Przeglądzie Gospodarczym"** zeszyt Nr. 12 z dnia 15 czerwca 1928. Wedle ustępu ostatniego art. 3 cytowanej ustawy: **„nadwyżki wynikające z przeliczenia rezerw Banku Włoskiego zostaną zaliczone na dobro Państwa".** Wreszcie we **Francji** przy legalizowaniu prawnej dewaluacji czyli nowej stabilizacji waluty w czerwcu 1928, **nadwyżka ta o której mowa, również zaliczoną została na rachunek Skarbu Państwa.**

To zarządzenie **we Francji** mógł wyczytać p. „N." we wszystkich prawie dziennikach polskich.

Z przytoczonego wyżej materjału wynika chyba niewątpliwie, że i u nas w Polsce należało tę nadwyżkę, która obliczona została na okrągłe 80 miljonów, przyznać Skarbowi.

Tymczasem tak się nie stało. Wedle dekretu Prezydenta z dnia 13 października 1928 o planie stabilizacyjnym Nr. 88, poz. 789 załącznik część II, punkt 2-gi ust. ostatni opiewa: Przeszacowanie złota i zagranicznych rezerw na podstawie nowej wartości złotego **spowoduje zysk,** który będzie zaliczony na rachunek kapitału rezerwowego Banku Polskiego".

W ten sposób Skarb Państwa jest poszkodowany o 80 miljonów. Szkoda może być usunięta, jeżeli ustęp ten będzie w drodze ustawy zmieniony w ten sposób, że w miejsce słów ostatnich „kapitału rezerwowego Banku" wstawi się słowa **„Skarbu Państwa".**

Do funduszu zapasowego B. P. wpłynęło jeszcze 25 miljonów, z funduszów państwowych, ale o tem będę mówił w związku z nabyciem przez Rząd nowej emisji akcji B. P. w nominalnej sumie 50 miljonów. Zaznaczam przy tej sposobności, że **Rząd mimo ustawicznego naplerania ze strony pewnych sfer gospodarczych winien zgodnie z uchwałą Sejmową,** w interesie dobra państwa i szerokich sfer społeczeństwa **wstrzymać się ze sprzedażą tych akcji przynajmniej aż do załatwienia dekretów przez ciała ustawodawcze.**

Grzechy Anglji

Na kongresie partji pracy w Birmingham przywódca partji MacDonald przedłożył rezolucję, która wylicza wszystkie grzechy Anglji (t. j. jej obecnego rządu konserwatywnego) przeciw pokojowi. Rezolucja zarzuca konserwatystom: 1) uniemożliwienie protokołu genewskiego z 1924 roku, który był najlepszą rękojmią utrzymania pokoju, — 2) zmniejszenie znaczenia paktu Kelloga przez przyjęcie go z różnemi zastrzeżeniami, 3) odrzucenie klauzuli o powszechnem sądownictwie rozjemczem, 4) uniemożliwienie pozytywnych rokowań rozbrojeniowych przez odmówienie zmniejszenia budżetu wojskowego, 5) uniemożliwienie ograniczenia zbrojeń morskich przez rozbicie zwołanej z inicjatywy Ameryki konferencji genewskiej.

Poza tem rezolucja żąda ogłoszenia wszystkich tajnych umów (chodzi głównie o francusko-angielskie porozumienie flotowe), absolutnego zakazu wojny gazowej i natychmiastowego bezwarunkowego wycofania wojsk angielskich z Nadrenji. — W uzasadnieniu tej rezolucji MacDonald wskazał na to, że wszystkie państwa, biorące udział w Genewie: w Lidze narodów, w rozmaitych konferencjach i t. d., są przekonane, że wojna wybuchnąć musi i dlatego dążą do ograniczenia swych zbrojeń do najmniejszych rozmiarów. A ponieważ żadne państwo nie chce zrobić początku, więc kończy się na tem, że żadne do poważnego rozbrojenia nie przystępuje.

Okazuje się zatem, że nietylko Francja, ale i Anglja zmilitaryzowała się w stopniu nieznanym przedtem w jej dziejach. Anglja, która przed wojną nie znała obowiązku powszechnej służby wojskowej, zaprowadziła go tylko na czas wojny i zaraz po wojnie wróciła do dawnego systemu armji ochotniczej, ta sama Anglja dziś przoduje w zbrojeniach morskich i powietrznych, zmuszając tem inne państwa do naśladownictwa.

Anglja tłumaczy to swoje postępowanie specjalnem swem położeniem, wymagającem specjalnych środków. Wiadomo, że Anglja z własnych zbiorów potrafi wyżywić się tylko przez 3—4 miesięcy, na resztę zaś wyżywienia skazana jest na przywóz z zagranicy, głównie zboża z Ameryki. Ta konieczność zabezpieczenia wyżywienia ludności zmusza Anglję do utrzymywania silnej floty jako narzędzia panowania nad morzami. Poza tem Anglja ma obowiązek bronienia swych zamorskich kolonij i dominjów, a do tego potrzeba jej licznych szybkich krążowników. Co się zaś tyczy zbrojeń powietrznych, to doświadczenia z ostatniej wojny wykazały, że Londyn jest narażony na ataki powietrzne, a dla ich odparcia musi Anglja posiadać silną flotę powietrzną.

W ten sposób rozumując, dochodzi rząd konserwatywny do wniosku, że nietylko nie może się rozbroić, lecz że musi zbrojenia potęgować. Umowy międzynarodowe, Locarno i pakt Kelloga, sojusze i przyjaźnie — wszystko to piękne rzeczy, ale najlepiej liczyć na własne siły, t. j. na największe, najszybsze i najsilniej uzbrojone okręty i na dużo, dużo samolotów. Tak też rząd konserwatywny postępuje i tego postępowania nie zmieni, gdyż obok powyższych przyczyn kieruje się w swej akcji zbrojeniowej jeszcze chęcią dania zarobku przemysłowcom w dziedzinie budowy okrętów, armat i t. d.

Jedyną radą na to szaleństwo jest tedy tylko obalenie rządu konserwatywnego i zastąpienie go rządem, który będzie miał większe zrozumienie dla światowych interesów pokojowych. Takim rządem może być tylko rząd partji pracy i dlatego zarówno jej kongres w Birmingham, jak i poprzedzający go kongres konserwatystów w Yarmouth stał pod znakiem wyborów.

Partja konserwatywna, mimo parcia silnej części opinji publicznej, chce utrzymać obecny parlament, w którym ma olbrzymią większość, do ostatniej chwili jego prawnej kadencji. Wobec tego wybory odbędą się prawdopodobnie dopiero w jesieni 1929 roku, a ogólne wrażenie jest takie, że wybory te będą pojedynkiem między partją pracy a konserwatystami. Od wyniku tych wyborów zależy, czy Anglja pozostanie przy powyższych grzechach, czy też zostanie z nich oczyszczona.

ROBOTNICY KRAKOWA i OKOLICY winni zaopatrywać się w towary w sklepach SPÓŁDZIELNI „PROLETARJAT" i ZWIĄZKOWEJ SPÓŁDZIELNI KOLEJARZY

Z życia robotniczego

—o—

PRÓBA ZERWANIA UMOWY Z PRACOWNIKAMI GASTRONOMICZNEMI W RESTAURACJI „POD RATUSZEM".

Restauracja „pod Ratuszem", prowadzona przez p. **Bartosiewicza**, jako dzierżawcę podpisała ze Związkiem Gastronomicznym umowę b. r., ustalającą warunki pracy i płacy pracowników kelnerskich **na 3 lata**, co zresztą uczyniły **wszystkie** firmy w Krakowie, solidnie prowadzone. P. Bartosiewicz jednak z dniem 1 **października wypowiedział pracę wszystkim pracownikom kelnerskim na dni 15**, motywując wypowiedzenie rzekomą niemożnością wypłacania procentu dla kelnerów i w ich miejsce **chce zatrudnić nieletnich chłopców**, względnie ludzi niefachowych. Zwracając uwagę na powyższe, musimy wykazać, że p. Bartosiewicz **ceny ma znacznie wyższe jak tego rodzaju przedsiębiorstwa**, które jednak procent wypłacają pracownikom.

Zapytujemy się tą drogą p. bar. Gotza, właściciela tejże firmy, **czy znane jest mu to postępowanie dzierżawcy**, który zdaje się nie ma innego kłopotu, tylko chce jaknajprędzej zostać miljonerem, kosztem rodzin swoich pracowników, których obecnie, na zimę chce pozbawić możności pracy i zarobku.

Żywimy nadzieję, że p. Götz, względnie reprezentacja browaru okocimskiego w Krakowie nie dopuści do pokrzywdzenia pracowników restauracji „pod Ratuszem" i skłoni p. Bartosiewicza do zmiany stanowiska. Zaznaczamy przytem, że zatrudnianie pracowników nieletnich **jest sprzeczne z ustawą** w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (z dnia 22 lipca 1924 r.), oraz że Związek pracowników gastronomicznych musiałby się chwycić środków ochronnych, **choćby drogą stanowczej walki.**

Przegląd gospodarczy

—o—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES GOSPODARCZY

Praga, 4 października (PAT). Dziś rozpoczął się tu kongres gospodarczy, zorganizowany przez Unję międzynarodowych towarzystw przyjaciół Ligi narodów. Z **Polski** biorą udział w kongresie z prof. Dembiński, poseł Łypacewicz, ks. Wóicicki, radca Skokowski i p. Stebelski.

TRAKTAT HANDLOWY AUSTRJACKO - LITEWSKI

Wiedeń, 4 października (PAT). Między Austrją a Litwą został zawarty w drodze dyplomatycznej traktat handlowy na zasadzie największego uprzywilejowania, który wymaga jeszcze zatwierdzenia ze strony obu rządów. Towary austrjackie nie będą obłożone wyższemi cłami — zaprowadzonemi przez rząd litewski z dniem 1 października br.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE TOW. POSŁA NOSALA W SŁAWKOWIE

W dniu 30 ubiegłego miesiąca OKR w **Olkuszu** zorganizował wiec w mieście **Sławkowie**. W wiecu brało udział z górą 1000 obywateli. Referował tow. poseł **Nosal**, który obszernie wyjaśnił dzisiejsza gospodarkę w państwie. Przemówienia tow. Nosala wysłuchali zebrani z wielkiem zainteresowaniem. Następnie przemawiało trzech obywateli miejscowych, zwracając się do tow. posła w sprawach podatkowych. Zagaił zebranie tow. **Kwiecień**.

Po skończonej dyskusji tow. Kwiecień podziękował zebranym za tak liczne przybycie, wznosząc okrzyk na cześć PPS, który zgromadzeni z zapałem powtórzyli. Po wiecu zgłosiło się kilku włościan z wójtem na czele, którzy żalili się jeszcze, że za czasów carskich zabrano im grunta pod budowę kolei na terenie Sławkowa i do tej pory władze **nie wykreśliły z hipoteki zabranego gruntu**, wobec czego włościanie muszą opłacać podatki państwowe od tego gruntu. Były minister kolei przejeżdżając tamtejszą okolicę, obiecał sprawę **na korzyść włościan załatwić, lecz do tej pory nie załatwił**. Tow. poseł Nosal przyrzekł, że w tej sprawie zwróci się do ministra kolei w celu ostatecznego załatwienia.

KRONIKA

Kraków, 5 października.

Dzień Młodzieży Robotniczej i uroczyste otwarcie wykładów TUR

W sobotę i w niedzielę 7 października br. urządza TUR w Krakowie **Dzień Młodzieży Robotniczej** i uroczyste **otwarcie wykładów TUR**. Na program uroczystości składają się: **w sobotę o godz. 6 wieczór** w sali odczytowej TUR (Dunajewskiego 5, III p.) **Zebranie Młodzieży TUR**, zaś o godzinie 7 wieczór w sali na II p. **uroczysta akademja**, na którą złożą się przemówienia prez. TUR tow. **Korolewicza**, delegata Zarządu gł. TUR z Warszawy tow. posła **Zygmunta Piotrowskiego**, delegata OKR i Rady Zw. zaw. w Krakowie tow. **Przybysła**, oraz odczyt tow. red. **Emila Haeckera** pt. **„Teorja i historja socjalizmu"**. Podczas akademji odegra **Orkiestra Robotnicza** szereg utworów, jak również **Chór Lutni Robotniczej** odśpiewa pieśni robotnicze. Tow. **Patyna** odeklamuje „Dzwony" Konopnickiej i „Na pobojowisku" Czerwieńskiego.

W niedzielę o godz. 11 rano odbędzie się **Zgromadzenie Młodzieży robotniczej** w sali na II p. przy ulicy **Dunajewskiego 5**. Referaty wygłoszą tow. red. **Wohnout** i r. m. **Kluczka**. Popołudniu **na boisku Legii** odbędą się **zawody sportowe drużyn robotniczych**, a o godz. 7 wieczór w sali teatralnej na II p. przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie **się otwarcie teatru TUR** przemówieniem dyr. **Wł. Żychowicza**, poczem odegrany zostanie **wodewil K. Krumłowskiego pt. „Królowa Przedmieścia"**.

Ceny miejsc na akademję w sobotę 50 i 30 gr., zaś na przedstawienie teatralne w niedzielę od 50 gr. do 2 zł.

—ooo—

DOKTORAT HONOROWY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO DLA ALBERTA THOMASA. We wtorek 9 października o godzinie 12 w południe odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczyste wręczenie dyplomu honorowego doktoratu prawa tow. Albertowi Thomasowi, dyrektorowi Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów.

POGRZEB Ś. P. PROF. SAWICKIEGO odbędzie się dziś w piątek z domu przy ul. Barskiej na cmentarz rakowicki o godzinie 3 popołudniu. Kondukt pogrzebowy przejdzie koło Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ul. Grodzkiej, gdzie pożegna Zmarłego imieniem Instytutu i Polskiej Akademji Umiejętności prof. Jerzy Smoleński.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KASJERA KOLEJOWEGO. Usiłował popełnić samobójstwo wystrzałem z rewolweru kasjer kolejowy na stacji Kraków—Płaszów Adam Prus-Studziński, przyczem ciężko się ranił w głowę. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Powodem samobójstwa mają być niesnaski domowe.

FATALNY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano zdarzył się w fabryce lamp przy ul. Salinarnej w Podgórzu nieszczęśliwy wypadek. Oto robotnica Aniela Czubówna (lat 19) w czasie obsługiwania maszyny włożyła nieostrożnie lewą rękę między tryby, które odcięły jej trzy palce. Lekarz pogotowia opatrzył ranną, poczem przewiózł ją do szpitala.

SPADŁA CEGŁA NA GŁOWĘ ROBOTNIKA. W czasie budowy domu przy ul. Starowiślnej spadła cegła na głowę robotnikowi murarskiemu Franciszkowi Ruderowi (lat 18). Nieszczęśliwy doznał rany ciętej długości 7 ctm. Po opatrzeniu skierowano nieszczęśliwego na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza.

ZAĆMIENIE TEATRALNE. Znacznym sumptem dokonało miasto nowego oświetlenia elektrycznego w gmachu teatralnym. Mosiano jednak popełnić grube błędy techniczne, skoro światło w teatrze zaczyna chronicznie zawodzić... Na środowem przedstawieniu „Kupca weneckiego" parokrotnie np. powstawały na sali ciemności egipskie. Ze sceny musiano uspokajać publiczność, że zaćmienie będzie krótkotrwałe. Widzowie, powracający w antraktach z oświetlonych korytarzy, trafiali do swoich miejsc, posiłkując się latarkami kieszonkowemi. Z góry stwarzało to efekt robaczków świętojańskich. Oczywiście, że takie niezwykłe efekty i defekty psuły wrażenie sztuki.

DWIE KOBIETY PRZEJECHANE PRZEZ SAMOCHÓD. Na ul. Lubicz pod mostem kolejowym szofer Józef Sygulński najechał Mieczysławę Muterande i Jadwigę Przybyłowską. Obie kobiety doznały lekkich uszkodzeń ciała. Powodem wypadku była nieostrożna jazda Sygulińskiego.

UCZCIWI ZNALAZCY. Opiola Jan bagażowy złożył w VI komisarjacie PP. kosz z garderobą damską, który znalazł w pociągu osobowym Nr. 30. — Dubiel Władysław dorożkarz złożył w VI. komisarjacie PP. torebkę damską, zawierającą pierścionek i chusteczkę, pozostawione w dorożce przez nieznaną mu pasażerkę.

AMERYKAŃSKA BUJDA. Katarzyna Byrek z Młodawki pow. Limanowa zgłosiła w policji, że br. przybyła do niej nieznana jej kobieta rzekomo z Nowego Sącza z zawiadomieniem, że mąż Byrkowej przyjechał z Ameryki i został w Krakowie aresztowany a do uwolnienia go potrzeba 450 zł. Na powyższe zawiadomienie Byrkowa udała się z ową kobietą do Krakowa i gdy przybyły na stację w Płaszowie, kobieta ta wzięła od niej kwotę 450 zł. pod pozorem, że idzie interwenjować o wypuszczenie Byrka z aresztu i więcej nie powróciła.

WŁAMYWACZE KRAKOWSCY NA WYSTĘPACH W DROHOBYCZU. Posterunek PP. w Drohobyczu zawiadomił telefonicznie krak. Wydz. śledczy, że w nocy z 30 września br. usiłowano dokonać włamania w Izdebniku koło Drohobycza do jednego z tamt. magazynów jubilerskich, gdzie również znajduje się kasa ogniotrwała. — Sprawcy spłoszeni rzucili się do ucieczki a chcąc udaremnić pościg zaczęli się ostrzeliwać. W czasie pościgu przytrzymała policja w Truskawcu Marjana Kuleja lat 21 i Marjana Ziębę lat 37, pochodzących z Krakowa i znanych tu włamywaczy kasowych, natomiast trzeci spólnik zbiegł. Na skutek powyższego zawiadomienia zarządzono tu dochodzenia i czaty, w następstwie czego aresztowały tut. organa śledcze dnia 2 br. nad ranem na stacji Kraków—Płaszów trzeciego spólnika również włamywacza kasowego Jana Konarskiego lat 50 z Podgórza w chwili, gdy ten wysiadł z pociągu przychodzącego od strony Lwowa. Badany Konarski tłumaczył się, że był na jarmarku w Grybowie, celem zakupienia „chrzanu", którego jednak nie kupił z powodu deszczu. Konarskiego odstawiono pod silną eskortą do Drohobycza.

KONTROLA ZWIERZĄT RACICOWYCH. Na zarządzenie krakowskiego województwa z powodu pojawienia się zarazy pryszczycy u bydła w powiecie wielickim, przeprowadzi Miejski Urząd weterynaryjny rewizję zwierząt racicowych na całym obszarze miasta Krakowa w dniach 4—15 bm. Wzywa się zatem wszystkich właścicieli obór by we własnym swoim interesie i celem szybkiego przeprowadzania badania, trzymali swoje zwierzęta w stajni w dniach zapowiedzianych przez polowych i dali żądaną pomoc przy badaniu zwierząt. Magistrat krakowski przypomina nadto obowiązek zgłaszania do Miejskiego Urzędu Weterynaryjnego ul. Poselska 10 o każdem podejrzanem zachorowaniu lub padnięciu zwierzęcia.

—ooo—

RADJO KU CZCI Ś. P. PROF. DRA LUDOMIRA SAWICKIEGO. Dziś w piątek o godzinie 17.35 radjostacja krakowska uczci odczytem pamięć zmarłego onegdaj uczonego prof. dra Ludomira Sawickiego, chluby uniwersytetu krakowskiego. Wspomnienie pośmiertne wygłosi prof. dr. Nowak.

ZAPISY NA KURSY: rysunków zawodowych, rachunkowości, obsługi kotłów parowych, oraz na wykłady mechaniki i geometrji odbędą się w sobotę 6 bm. od godziny 5—7 wieczorem i w niedzielę 7 bm. od godziny 10—1 w południe w lokalu Muzeum Przemysłowego, przy ul. Smoleńskiej 9, II piętro, sala Nr. 135.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Wobec wybitnego powodzenia, jakie zdobyły sobie ostatnie dwie premjery, sztuki te pozostaną na afiszu także przez najbliższe dni tygodnia. Dziś w piątek i w niedzielę „Gdybym chciała...". W sobotę „Kupiec wenecki". Premjera „Pani Bianki" Lopeza odbędzie się w przyszłym tygodniu.

VIII ROBOTNICZY PORANEK MUZYCZNY urządza robotnicze towarzystwo muzyczne „Hejnał" dnia 21 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Współudział biorą: Zespół symfoniczny RTM, „Lutnia Robotnicza" pod batutą dra Życzkowskiego, prof. Kopystyński, artyści teatru miejskiego pp.: Barwińska i Dąbrowski, tudzież najmłodsza, nadzwyczaj utalentowana tancerka Irenka Getreu.

TEATR TUR W KRAKOWIE (ul. Dunajewskiego 5). W niedzielę 7 października odbędzie się otwarcie sezonu na nowej scenie, wyposażonej, w miarę warunków lokalnych, we wszystkie możliwe środki techniczne. — Sala została zupełnie odnowiona i artystycznie odmalowana według projektu p. Różańskiego, dekoratora teatru im. J. Słowackiego. Dana będzie K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia", wodewil w 5 aktach, z okazji 30-lecia premjery. Nowe dekoracje pędzla artysty malarza p. Leitera. Do 1 i 5 aktu użyto motyw dekoracyjny z obrazu M. Pociechy „Stary Zwierzyniec" owiany sentymentem i poezją zamierających już dawnych przedmieść. Kierownictwo sceny stara się wyposażyć dekoracyjnie i wystawić ten wodewil z całym pietyzmem dla autora i sztuki. Współdziała Orkiestra i Lutnia robotnicza. Reżyseruje p. W. Kolwaş. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Bilety na premjerę niedzielną, z uwagi na szereg rezerwowanych miejsc dla zaproszonych gości, należy wcześniej zamawiać przy ul. Batorego 3, III piętro u p. Kolwasa między godziną 12 a 2 popołudniu.

JAN KUBELIK, słynny mistrz gry skrzypcowej, wystąpi u nas tylko raz jeden, a to dziś, t. j. w piątek dnia 5 bm. w Starym Teatrze. Sławny artysta wykona w programie koncert Mendelsohna, Mozarta, a następnie utwory Paganiniego i innych.

JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH MARYLI GREMO odbędzie się w sobotę 6 bm. w Starym Teatrze. Będzie to ostatni występ tej utalentowanej artystki w Krakowie, Maryla Gremo wyjeżdża bowiem na dłuższe tournee do Ameryki.

JADWIGA LACHOWSKA, znakomita śpiewaczka, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę dnia 7 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmować będzie cały szereg pieśni oraz aryj operowych. Akompanjować będzie dyrektor Bolesław Wallek-Walewski.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w sobotę 6 i w niedzielę 7 bm. o godzinie 7'30 wieczorem cieszącą się wielkiem powodzeniem krotochwilę „Polacy w Ameryce". W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu farsę w trzech aktach „Zażarty automobilista".

—ooo—

SPORT

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE RKS LEGJA! — Z okazji „Dnia Młodzieży Robotniczej" odbędzie się w sobotę 6 bm. zebranie wszystkich członków klubu, na którem wygłoszone zostaną referaty o znaczeniu „Dnia Młodzieży Robotniczej" i jej roli w walce proletarjatu o wyzwolenie. Zebranie to odbędzie się w lokalu klubowym o godzinie 5 popołudniu. Zarząd wzywa wszystkich członków o masowe przybycie.

HASMONEA — WISŁA. Zawody w piłkę nożną odbędą się w niedzielę 7 bm. o godzinie 3 popołudniu na boisku „Wisły". Przedsprzedaż biletów w firmach: Głogowski — Linja A—B 43, skład zabawek — ul. Floriańska 33, Wurm — ul. Szewska 9 i Herzog — ul. Grodzka 42.

—ooo—

Z Polski

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W SAMBORZE. — Donoszą z Sambora o tragedji małżeńskiej. Mianowicie Zofja Schroederowa, żona urzędnika, powodowana zazdrością, dwoma wystrzałami z rewolweru zabiła męża, Jana Schroedera, poczem oddała się w ręce policji. Małżeństwo Schroederowie od dłuższego czasu żyło w niezgodzie, której przyczyną były stosunki Schroedera z innemi kobietami. Żona często robiła mężowi wymówki i niejednokrotnie dochodziło do gwałtownych scen. Krytycznego dnia Schroederowa, zaopatrzywszy się w rewolwer, spowodowała znowu kłótnię, w czasie której strzeliła dwukrotnie do męża, raniąc go śmiertelnie w pierś. Schroeder w drodze do szpitala zmarł. Mężobójczynię osadzono w więzieniu sądu karnego w Samborze. Schroederowa mieszka stale w Warszawie.

PRZED PROCESEM O ZAMACH NA SOWIECKIEGO PRZEDSTAWICIELA HANDLOWEGO. Sędzia dla spraw szczególnej wagi Teodor Wituński zakończył czynności śledcze w głośnej sprawie emigranta rosyjskiego Gieorgja Wojciechowskiego, sprawcę zamachu na radcę misji handlowej Z. S. S. R. w Polsce p. Lizarewa. Proces odbędzie się w początkach listopada w sądzie okręgowym w Warszawie. Wojciechowski oskarżony został o usiłowanie zabójstwa reprezentanta państwa obcego. Na rozprawę wezwanych zostało około 20 świadków. Oskarżonego bronić będzie adw. Niedzielski. Ze strony oskarżenia prawdopodobnie wystąpi podprokurator Borowski.

We czwartek rozpoczął się strajk w przemyśle włókienniczym w Łodzi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 4 października.

Wczoraj o godzinie 5 popoł. odbyło się posiedzenie Związku zaw. robotników przemysłu włókienniczego. Na posiedzeniu omówiono szeroko sytuację, wytworzoną w przemyśle włókienniczym w związku z konferencją w Warszawie i deklaracją przemysłowców. Komitet Wykonawczy, biorąc pod uwagę nastroje w masach, konjunkturę w przemyśle i zdecydowanie wrogie stanowisko przemysłowców wobec żądań mas pracowniczych, postanowił **od czwartku bm. zrana proklamować powszechny strajk w przemyśle włókienniczym.**

Po konferencji odbyło się zebranie delegatów, na którem zakomunikowano delegatom uchwałę Komitetu wykon. która przyjęta została oklaskami.

We czwartek rano we wszystkich fabrykach odbyły się zebrania, na których omówiono sytuację w związku z rozpoczęciem strajku, poczem robotnicy porzucili pracę.

Wydana została odezwa strajkowa. Komitet Wykonawczy Związku rozesłał do wszystkich swych oddziałów zawiadomienie o **podjęciu walki strajkowej.**

DO STRAJKU STANĘŁO PONAD 30 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Łódź, 4 października.

Dziś od rana trwa w Łodzi strajk robotników włókienniczych. W strajku bierze do tej pory udział **ponad trzydzieści tysięcy robotników.** Narazie strajk objął robotników zorganizowanych w **klasowych Związkach zawodowych.** Istnieje jednak silna tendencja rozszerzenia się strajku na cały przemysł włókienniczy.)

W poniedziałek spodziewana jest konferencja delegatów obu zainteresowanych stron w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

W związku ze strajkiem łódzkim odbyła się dzisiaj konferencja p. premjera **Bartla** z p. ministrem pracy **Jurkiewiczem.**

SENSACYJNY ZWROT W ROZPRAWIE O PODKOP POD PAŃSTWOWE ZAKŁADY GRAFICZNE. We środę nastąpił sensacyjny zwrot w procesie kasjarzy Juśkiewicza, Wojciechowskiego, Wolfryda, Welińskiego i Cichockiego, oskarżonych o dokonanie podkopu pod państwowe zakłady graficzne w Warszawie. Rozprawa początkowo toczyła się normalnie. Przystąpiono do odczytania zeznań świadków, nie wezwanych do sądu apelacyjnego, a zeznających przed sądem okręgowym. Odczytywanie zeznań zajęło około dwóch godzin. Gdy miano przystąpić do badania wezwanych świadków, adwokat Berland postawił wniosek o odroczenie rozprawy ze względu na ważność zeznań jednego ze świadków, który na rozprawę nie przybył. — Nie stawił się na rozprawę mianowicie były komisarz policji Korwin-Piotrowski. Prokurator zaoponował odroczeniu sprawy, jednakże argumentacja obrony sprawiła, że sąd po krótkiej naradzie zdecydował sprawę odroczyć. W ten sposób sprawa podkopu nie znalazła i nie prędko znajdzie swój ostateczny epilog w sądzie apelacyjnym, odroczona bowiem została na czas nieograniczony.

NAPAD RABUNKOWY. Na sztygara Hojnisza, wracającego onegdaj z pieniędzmi na wypłatę do kopalni „Emma" w Dębieńsku (Górny Śląsk), napadło trzech mężczyzn, którzy po walce wyrwali Hojniszowi dwa tysiące złotych, w tem 1980 należących do kopalni i zbiegli. Hojnisz zebrał w kopalni kilkunastu robotników, celem ścigania bandytów. W lesie zatrzymano jednego ze sprawców, lecz pod groźbą rewolweru robotnicy wypuścili go. Dalsza obława, przedsięwzięta przez policję przy pomocy robotników, naprowadziła na ślad jednego z bandytów. W pościgu ujęto go i odebrano 1650 złotych, pochodzących z rabunku. Za resztą sprawców czynione są w dalszym ciągu poszukiwania.

Z zagranicy

LOT NOWEGO „ZEPPELINA". We środę o godzinie 9 nad ranem krążył nad Berlinem nowy olbrzymi balon niemiecki „Zeppelin". Sterowiec startował z Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem we wtorek rano do swej ostatniej podróży próbnej przedatlantyckiej i odbył lot poprzez całe Niemcy wzdłuż Renu, w ciągu nocy krążył nad południowemi ziemiami Anglji oraz morzem Północnem. We środę nad ranem rozpoczął podróż powrotną i przybył o 9 rano do Berlina, witany entuzjastycznie przez ludność stolicy, która gromadziła się na placach i dachach domów. Z powodu natłoku widzów na ulicach ruch został na 10 minut całkowicie przerwany. Prasa berlińska podaje obszerne sprawozdania i opisy podróży. Skrajnie nacjonalistyczna „Deutsche Zeitung" donosi, że sterowiec w czasie swego lotu nad Holandją zatrzymał się nad siedzibą byłego cesarza Wilhelma w Doorn i dokonał nad zamkiem honorowego lotu okrężnego. Były cesarz wraz z całą rodziną wyszedł na dziedziniec by przyjrzeć się nowemu sterowcowi i miał serdecznie pozdrowić znajdujących się w nim gości. „Vossische Ztg." podnosi, że nowy sterowiec złożył hołd byłemu cesarzowi i nazywa to **największym nietaktem,** tembardziej, że na pokładzie sterowca wśród 75 osób załogi i pasażerów znajdowali się również przedstawiciele rządu Rzeszy, Reichstagu i rządu pruskiego. Sterowiec „Graf Zeppelin" po okrążeniu nad Berlinem wylądował wieczorem w Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem. Sterowiec ma być w poniedziałek zupełnie gotów do podjęcia podróży transatlantyckiej z Hiszpanji do Ameryki południowej.

KATASTROFA KOLEJOWA. Na stacji Rokicany pod Pilznem (Czechy) zderzyła się manewrująca lokomotywa z opuszczającym stację pociągiem osobowym. Na skutek zderzenia 11 osób odniosło rany, w tem 2 dzieci.

Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W TRZEBINI

Dnia 26 września odbyło się w Trzebini w Domu Robotniczym zebranie pracowników kolejowych zrzeszonych w związku **ZZK.**

Zgromadzeniu przewodniczył prezes koła miejscowego tow. **Głowacki.** Referat na temat obecnej sytuacji politycznej, ekonomicznej i organizacyjnej wygłosił delegat Wydziału Wykonawczego ZZK tow. **Koza.**

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, że wszelkie zakusy stronnictw politycznych i reakcyjnych ugrupowań społecznych w kierunku zniszczenia demokratycznych form ustroju państwowego, pogorszenia konstytucji i zniekształcenia demokratycznej ordynacji wyborczej, **są zdecydowanem działaniem na szkodę klasy robotniczej.**

Zgromadzeni piętnują **zdradziecką demagogię „żółtych" związków kolejarzy,** które łudzą swych członków obietnicami rzekomego zwiększenia roli związków zawodowych, **torując w rzeczywistości drogę faszystowskim metodom zdławienia niezależnego ruchu robotniczego.**

Zgromadzeni oświadczają, że **kolejarze zorganizowani w ZZK gotowi są w każdej chwili wystąpić przeciwko zamachom na demokratyczne formy ustroju państwowego.**

Zgromadzeni stwierdzają, że mimo licznych obietnic i zapowiedzi ze strony rządu **położenie materjalne mas kolejarskich pozostaje w dalszym ciągu rozpaczliwe.**

Stosunki służbowe są nadal nie unormowane, a wszelkie braki i niejasności przepisów **wyzyskiwane są na niekorzyść pracowników.**

Obowiązujące w Polsce normy czasu pracy są nietylko łamane przez niższą administrację kolejową, **lecz praktyka ta całkowicie jest tolerowana przez ministerstwo komunikacji.**

Zgromadzeni domagają się **podniesienia płac pracowniczych,** wydania jednolitych **norm pragmatycznych, dyscyplinarnych i emerytalnych,** objęcia wszystkich pracowników przepisami zapewniającemi im należytą opiekę lekarską. Wreszcie uwzględnienia wszystkich słusznych i rzeczowo uzasadnionych wystąpień Związku w zakresie świadczeń ubocznych.

Zgromadzeni stwierdzają, że jedyną reprezentacją stojącą na straży interesów pracowniczych jest Związek **ZZK,** przeciwko któremu stale występuje reakcja bądź w formie jawnego prześladowania członków ZZK, bądź też w formie zamaskowanej przez wciąganie pracowników przy pomocy fałszywych obietnic, demagogji, a nawet przekupstwa do żółtych związków. Zgromadzeni wyrażają pełne wotum zaufania przedstawicielom **ZZK** oraz posłom **PPS** i domagają się w dalszym ciągu bronienia postulatów wysuniętych przez **ZZK** na terenie ministerstwa komunikacji i Sejmu.

W razie wezwania pracowników do poparcia akcji, oświadczają gotowość poparcia nawet **akcją strajkową.**

Tow. Albert Thomas w Warszawie

42 sesja Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 października.

Dziś przedpołudniem pociągiem pośpiesznym z Berlina przybył do Warszawy tow. **Albert Thomas**, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, wraz ze swym zastępcą **Butlerem** i 30 urzędnikami Biura. O godzinie 3 popołudniu przybył do Warszawy prezes Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy **La Fontaine**. Pozostali członkowie Rady administracyjnej przybędą do Warszawy dziś wieczorem.

Przybyłych powitał na dworcu minister pracy i opieki społecznej dr. **Jurkiewicz**, oraz delegat Polski przy Lidze Narodów minister **Sokal**.

W godzinach wieczornych tow. Thomas odbył konferencję prasową z dziennikarzami warszawskimi na temat prac 42 sesji Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, która się rozpocznie w Warszawie w dniu jutrzejszym.

Warszawa, 4 października (PAT). Na 42 sesję Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy w Warszawie przyjechał wczoraj z Brukseli członek Rady międzynarodowego biura pracy p. Mahaim, dyr. instytutu socjologicznego Solvaya w Brukseli i profesor uniwersytetu w Liege. Uroczystość otwarcia 42 sesji Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy odbędzie się jutro w pałacu prezydjum Rady ministrów. Posiedzenie Rady odbywać się będą również w prezydjum Rady ministrów.

Marjawici — ich obrońcy i oskarżyciele

Coraz to nowe komplikacje — powtórne przesłuchanie świadków

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 października.

Z Płocka donoszą: Dzisiaj, w czternastym dniu sensacyjnej rozprawy przeciwko arcybiskupowi marjawitów księdzu Kowalskiemu **przesłuchiwano ponownie niektórych świadków**, a to celem wyjaśnienia zawiłych stosunków finansowych zachodzących między **marjawitami, ich obrońcami i oskarżycielami**.

I tak zeznawały dzisiaj powtórnie Górniakówna, Próchniakówna i Białczyńska. Chodzi o ustalenie czy jeden ze świadków wyrażał się istotnie, **że za 2000 zł. będzie zeznawał korzystnie dla Kowalskiego**.

Następnie zeznawał jako świadek biskup marjawicki Przysiecki, który przedstawił stosunki panujące w klasztorze jako wzorowe. Dla arcybiskupa Kowalskiego zeznania te są bardzo korzystne.

Z kolei będzie zeznawał niejaki Zarębski, **uważany za głównego inspiratora oskarżenia**.

—ooo—

Dramat małżeński w Konstancinie

Zdradzony mąż zabija kochanka swej żony

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 października.

Wczoraj w **Konstancinie** pod Warszawą rozegrał się krwawy dramat na tle erotycznem. Małżonkowie od dłuższego czasu zamieszkiwała w Konstancinie p. Melanja Grodzielska, żona obywatela ziemskiego z Poznańskiego. Pp. Grodzielscy żyli w separacji i komunikowali się z sobą bardzo rzadko, jedynie w sprawie dwojga dzieci, przebywających w Konstancinie z matką. Podczas swego pobytu w Konstancinie p. Grodzielska była często odwiedzana przez byłego majora Józefa Kłoba.

Wczoraj wieczorem przybył do Konstancina mąż p. Grodzielskiej i udał się do mieszkania swej żony. Tutaj wyszedł mu na spotkanie p. Kłoba. **Po ostrej sprzeczce p. Grodzielski czterema strzałami rewolwerowemi położył p. Kłobe trupem.** Zabójca oddał się następnie dobrowolnie w ręce policji.

Po porozumieniu co do 7 października w Austrji

Wiedeń, 4 października (PAT). Dzienniki wszystkich odcieni wyrażają przekonanie, **że wobec** zawartego kompromisu dzień 7 października przejdzie **spokojnie**. Tylko organ komunistyczny „Rote Fahne" ogłasza odezwę, w której wzywa robotników do obsadzenia dworców kolejowych i niedopuszczenia do przejazdu faszystów. Zarząd główny partji socjal-demokratycznej ogłasza dziś w „Arbeiter Zeitung" odezwę **wzywającą robotników do bezwarunkowego unikania wszelkich starć** w dniu 7 października. „Wiemy — pisze odezwa — że „Hackenkreuzlerzy" z jednej a komuniści z drugiej strony będą usiłowali, podobnie jak w dniu 15 lipca ubiegłego roku, spowodować gwałtowne starcia. Każdy, kto starcia takie spowoduje, jest albo człowiekiem lekkomyślnym, albo **łajdakiem, pragnącym rozmyślnie wywołać przelew krwi**. — Socjalno-demokratyczna „Schutzbund" wystąpi ostro i bezwzględnie przeciw prowokatorom i szerzycielom niepokojących pogłosek". Odezwa wzywa w końcu kolejarzy, by nie słuchali haseł, głoszonych przez ludzi nieodpowiedzialnych, lecz by trzymali się ściśle wskazówek swej organizacji.

TELEGRAMY

—o—

Stabilizacja urzędników

OKÓLNIK MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 4 października (tel. wł. Naprzodu). Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wszystkich wojewodów okólnik wzywający do natychmiastowego przedstawienia **wniosków w sprawie stabilizacji urzędników ze względu na to, że ostateczny termin stabilizacji urzędników upływa 31 marca 1929 roku.**

PROJEKT KOLEJOWEJ USTAWY UPOSAŻENIOWEJ

Warszawa, 4 października (tel. wł. Naprzodu). Ministerstwo komunikacji opracowuje **projekt ustawy uposażeniowej dla kolejarzy**. Projekt ma być wykończony do połowy października br. Zgodnie z zapewnieniem projekt ma być **przedstawiony** związkom kolejarskim.

—ooo—

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH DO GDAŃSKA

Gdańsk, 4 października (PAT). W sobotę dnia 6 bm. przybywa do Gdańska wycieczka Syndykatu dziennikarzy polskich w liczbie 17. W skład wycieczki wchodzą redaktorowie najpoważniejszych pism polskich oraz przedstawiciele wszystkich syndykatów krajowych.

WALKA O KONKORDAT PRUSKI

Berlin, 4 października (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi, **że rokowania**, prowadzone przez pruskiego ministra oświaty Bückera z nuncjuszem stolicy apostolskiej w Berlinie monsignorem Pacelli zostały **już doprowadzone właściwie do końca**, że sprawa konkordatu jeszcze w bieżącym tygodniu stanie na porządku dziennym dyskusji politycznej w Prusach. „Berliner Tageblatt" zapowiada już dziś **ostrą zdecydowaną opozycję demokratów socjalnych przeciw temu konkordatowi** — ponieważ poruszyć on ma nietylko kwestję **finansowe**, ale także sprawę **szkolenia**. W związku ze sprawą konkordatu **centrum** zajmuje stanowisko **wyczekujące**, aby się przekonać, czy w układzie parlamentarnym Sejmu pruskiego zdoła uzyskać konkordat większość, czy też nie.

PRZERWA W ROKOWANIACH HANDLOWYCH AUSTRJACKO-NIEMIECKICH

Wiedeń, 4 października (PAT). „Wiener Alg. Ztg." donosi z Berlina, że rokowania handlowe austrjacko-niemieckie będą znów przerwane. Zapowiedź ta wywołała wielkie rozczarowanie w Austrji.

POWRÓT „KRASSINA"

Moskwa, 4 października (PAT). Liczne okręty wojenne i handlowe, znajdujące się na Morzu Bałtyckiem **witają entuzjastycznie** powracającego z wyprawy podbiegunowej łamacza lodów „Krassina". Organizacje naukowe, w szczególności leningradzka Akademja Nauk, biorą czynny udział w przygotowaniu uroczystego powitania „Krassina".

PRESJA POINCAREGO NA IZBĘ DEPUTOWANYCH

Paryż, 4 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej Izby deputowanych Poincare oświadczył, że budżet na rok 1929 opracowany przez ministerstwo, wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w wysokości 55 miljonów, lecz zmiany dokonane do chwili obecnej przez komisję dały **deficyt**, sięgający 20 miljonów. Premjer dodał, że dla rządu jest rzeczą bardzo istotną, aby równowaga budżetu nie została zachwianą i aby budżet na rok 1929 uchwalony został przed 31 grudnia bieżącego roku. Jeżeli którykolwiek z tych warunków nie będzie spełniony, to **rząd poda się do dymisji**. Na uwagę Malvyego, że nie wszystkie budżety zostały dotychczas zbadane, a w szczególności **budżety ministerstwa wojny** i marynarki, Poincare odpowiedział, że granice najwyższego obciążenia tych obu ministerstw zostały osiągnięte. Wszelkie podwyższenie wydatków na mocy decyzji komisji winno być skompensowane przez stworzenie **nowych źródeł dochodowych**.

GRECJA ODSTĘPUJE JUGOSŁAWJI PORT W SALONIKACH

Wiedeń, 4 października (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Paryża: Konferencje między greckim premjerem Venizelosem a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Marinkovicem dotyczyły kwestji portu w Salonikach. Venizelos miał dojść do przekonania, że port salonicki zyska znacznie przez jugosłowiański handel tranzytowy.

KRONIKA BAŁKAŃSKA

Wiedeń, 4 października (PAT). Dzienniki donoszą ze Sofji: W Carybrodzie przyszło ponownie do **krwawego starcia** między zwolennikami Protogerowa a Michajłowa. Na jednej z głównych ulic **zastrzelił** wybitny zwolennik Protogerowa **przywódcę sofijskich macedończyków** Dramajewa, 3 strzałami rewolwerowemi. Trzech członków bandy, którzy towarzyszyli Dramajewowi rozpoczęli ogień przeciwko sprawcy zamachu i położyli go trupem. **Zamordowanie Dramajewa nastąpił na podstawie uchwały**, powziętej przez zwolenników Protogerowa. Dramajew mianowicie przed kilku dniami zamordował wojewodę Dimajewa.

Białogród, 4 października (PAT). „Prawda" podaje wiadomość, pochodzącą z Aten, **według** której w okolicach Skutari pomiędzy **strażnikami granicznymi jugosłowiańskimi a Albańczykami doszło do starcia**. Po stronie albańskiej **jest jeden** zabity i jeden ranny. Po stronie jugosłowiańskiej ośmiu zabitych.

Wiadomość ta nie została potwierdzona przez żadne źródło oficjalne.

OLBRZYMI SAMOLOT PASAŻERSKI

Londyn, 4 października (PAT). Budowa sterowca „R 101", prowadzona przez angielskie ministerstwo lotnictwa, posunęła się tak dalece naprzód, że jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, budowa ukończona będzie na Boże Narodzenie. Sterowiec ten, mający utrzymywać **komunikację z Australją, Indjami i Egiptem**, będzie najlżejszym z „Zeppelinów". Waga jego łącznie z ładunkiem pasażerów i towarami wynosić będzie 150 ton.

PRZEMYTNICTWO OPIUM

Wiedeń, 4 października (PAT). „United Press" donosi z N. Jorku: Władze celne skonfiskowały na okręcie „Prezydent Harrison" ładunek opium wartości 900.000 dolarów. Ładunek ten przeznaczony był dla Ameryki. Czterech Chińczyków zostało aresztowanych. Na właścicieli parowca nałożono grzywnę w wysokości 400.000 dolarów.

JAPONJA ZNOWU ZRYWA Z CHINAMI

Wiedeń, 4 października (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: Gabinet japoński powziął dziś uchwałę przerwania rokowań z narodowym rządem chińskim i niewznowienia ich tak długo, dopóki rząd chiński nie cofnie wypowiedzenia traktatu chińsko-japońskiego.

GŁÓD W INDJACH

Wiedeń, 4 października (PAT). Wedle doniesień dzienników z Indyj, obawiają się tam wybuchu **klęski głodowej** w szeregu prowincyj indyjskich z powodu posuchy. Sytuacja ma być poważna.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

LISTY Z KRAJU

Mielec, 1 października.

NAJAZD CHADEKÓW NA MIELEC

Od dłuższego czasu starają się mieleccy chadecy, z księdzem Muchą na czele, rozbić klasowy Związek zawodowy tutejszych robotników, a na miejsce tego związku stworzyć jakiś śmieszny związeczek chadecki, **któryby łączył majstrów razem z robotnikami!** Po długich usiłowaniach, 23 września zorganizowali pp. chadecy „uroczystość" otwarcia swego lokalu. W „uroczystości" tej wzięło udział aż... sześciu majstrów i sześciu robotników, **ponadto zapędzono do pochodu uczniów mieleckiej szkoły przemysłowej.** Zapytujemy tą drogą kuratorjum szkolne, **od kiedyto młodzież szkolna ma służyć za narzędzie polityczne w rękach chadecji?!** Sądzimy, że p. kurator zajmie się tą sprawą.

Sama „uroczystość" wypadła jednak mimo wszystko bardzo blado. Pan poseł chadecki **Kuśnierz** wygłosił wprawdzie wielką „mowę", ale poklasku zebranych nie zdobył. Wręcz przeciwnie — w dyskusji musiał p. poseł wysłuchać słów wcale gorzkich. Tow. **Jan Chruściel** w odpowiedzi p. posłowi wskazał na **smutną rolę chadecji w ruchu robotniczym,** a następnie zobrazował działalność **PPS.** wzywając zebranych do skupiania się pod czerwonym sztandarem.

— ooo —

Łańcut, 2 października.

ZNOWU MŁODZIEŻ SZKOLNA NA CHADECKIM WIECU

W niedzielę 30 ub. m. odbyło się w Łańcucie w sali Sokoła szumnie ogłoszone „Organizacyjne zgromadzenie kobiet narodowych", na którem oprócz kilkunastu starych panien-dewotek były również **uczenice z seminarjum żeńskiego w Łańcucie** w liczbie kilkudziesięciu, aby tylko zapełnić puste miejsca w sali Sokoła.

Po zagajeniu przez prof. gimn. p. Glińskiego zabrał głos prałat ks. W. Mazanek, który w swem długiem i mętnem przemówieniu przedstawił zgromadzonym słuchaczom jakie piekielne męki będą one znosić jeśli swych mężów nie nawrócą na łono chadecji...

W końcu swego tak ciekawego przemówienia wezwał ks. prałat zebrane kobiety do wpisywania się na członkinie narodowej organizacji kobiet, „której patronką jest Matka Boska, ta, która — zdaniem ks. prałata — wywalczyła niepodległość Polski, uczyniła cud nad Wisłą i ma w opiece naród polski wierny kościołowi katolickiemu".

Na zakończenie delegatka z Jarosławia odczytała rezolucję skierowaną **przeciw socjalistom i partjom lewicowym.** W odpowiedzi na oszczerstwa zawarte w rezolucji wystąpił tow. **Spiss,** który w ostrych słowach wyraził swe oburzenie i napiętnował bałamutne przekręcanie faktów. — **Ks. prałat i delegatki widząc, że łgarstwa nic im nie pomogą zamknęli „imponujące" zgromadzenie...**

Warto zapytać kuratorjum okręgu szkolnego **czy przymusowa obecność uczenic seminarjum na wiecach politycznych jest wskazana.**

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w poniedziałek 8 października o godzinie 6 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Z porządkiem dziennym: 1) sytuacja polityczna i gospodarcza, referent tow. poseł **Stańczyk,** 2) tydzień spółdzielczy w Polsce. Upraszamy o punktualne przybycie wszystkich zarządów ze względu na ważność spraw.

Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI odbędzie się w piątek 5 bm. w lokalu Związku pracow. komunalnych i użyteczności publicznej, ul. Dunajewskiego 5 II p., front. Początek punktualnie o godz. 6'30 popołudniu.

ZABAWA TOWARZYSKA ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO „HEJNAŁ" odbędzie się w sobotę 6 bm. o godzinie 9 wieczór w salach Domu Górników przy Alei Krasińskiego L. 16. Zabawa będzie połączona z bogato zaopatrzoną tombolą. Przygrywać będą na zmianę dwa zespoły orkiestralne pod batutą pp. kapelmistrza W. Karasia i Fr. Schaeffera. Bufet doborowy na miejscu. Początek o godz. 9 wieczorem. Na pokrycie kosztów zabawy składa każdy z uczestników 2 zł. a rodzina złożona z 4 osób 6 zł. Wstęp tylko za okazaniem imiennego zaproszenia, po które zgłaszać się należy przy ul. Batorego 3 II p. do p. J. Jasunckówny.

ZGROMADZENIE KOBIET W BRZESZCZACH odbędzie się w niedzielę **14 bm.** o godzinie 3 popołudniu w sali TUR. Referuje tow. M. Bajorkowa, radna miasta Wieliczki.

UROCZYSTE OTWARCIE DOMU ROBOTNICZEGO W ANDRYCHOWIE odbędzie się w niedzielę 7 bm. przy ul. Szewskiej z następującym programem: O godz. 8 rano zbiórka miejscowych organizacyj. O godz. 8'30 wymarsz delegacyj ze sztandarem i orkiestrą na stację kolejową na przywitanie gości. Od godz. 9'30 do 10'30 koncert orkiestry miejscowej. O godz. 11 otwarcie uroczystości. Występ chóru robotniczego. Okolicznościowe przemówienie posłów tow. K. **Czapińskiego, A. Pająka** i delegatów. Zapisywanie dobrowolnych datków do księgi pamiątkowej. Koncert orkiestry miejscowej i popisy gimnastyczne robotniczego klubu sportowego TUR, poczem nastąpi przerwa obiadowa. O godz. 3 popołudniu mecz piłki nożnej RKS TUR. Na powyższą uroczystość zaprasza się wszystkich towarzyszów, towarzyszki i sympatyków, jak również bratnie organizacje.

Komitet Budowy Domu Robotniczego w Andrychowie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Gdybym chciała..."
Sobota: „Kupiec wenecki".
Niedziela popoł.: „Pociąg widmo" (ceny zniżone); wieczór: „Gdybym chciała..."

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie rewja „Daj nam swe serce".

KINOTEATRY

Corso: „Czarna Natasza".
Nowości: „Niepotrzebny człowiek".
Promień: „Czerwonoskóry dżentelmen".
Sztuka: „Szpiedzy".
Uciecha: „Mój przyjaciel Harry" (w głównej roli Harry Liedtke).
Warszawa: „Spowiedź przed szturmem".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 6 października

12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.00: Audycja dla młodzieży z Warszawy. 17.10: Doc. dr. Józef Reiss: „Czem się zajmuje socjologja muzyki?". 17.35: Dr. J. Reguła: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia. 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.25: Dyr. Jan Stanisławski: „Lektura angielska". 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Ks. Litwin: „Życie w strażnicach korpusu ochrony pogranicza". 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: Sygnał czasu. PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie, wydane przez P. K. U. Kraków miasto na nazwisko Piotr Kędzior, unieważnia się.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schilla.